

SŁOWO

WILNO, Wtorek 6 września 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarte od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe PKO. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadstawne, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 50 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mchalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarski Kol. „Ruch”.

KONFERENCJA gospodarcza w Stresie

STRESA. PAT. — Konferencja gospodarcza w Stresie otwarta została w poniedziałek o godzinie 3,50 po poł. przez przewodniczącego Georges Bonnetta. W konferencji bierze udział 15 państw europejskich, dzięki czemu konferencja posiada charakter konferencji europejskiej, mającej na celu uzgodnienie gospodarczych, finansowych i handlowych interesów państw kontynentu przed ogólną — światową konferencją gospodarczą i finansową.

Na wniosek przewodniczącego zdecydowano, że sekretarzem konferencji zostanie p. Stenock, czechosłowacki członek sekretariatu Ligi Narodów. Następnie przewodniczący wygłosił przemówienie, otwierające konferencję, w którym podziękował władzom włoskim za gościnę, powitał członków 15 delegacji oraz zwrócił uwagę na szerokie kompetencje, jakimi konferencja lozańska obdarzyła konferencję w Stresie.

Omawiając kryzys, jaki dotknął państwa Europy Środkowej i Wschodniej, mówca stwierdził, że przesilenie to w konsekwencji dotknęło poważnie interesy mocarstw zachodnich, które utraciły dawne rynki zbytu. Bonnet, omawiając dalej bieg dotychczasowych konferencji rolnych oraz rezolucje Ligi Narodów, stwierdził, że problemy, znajdujące się na porządku dziennym konferencji zostały już gruntownie przedyskutowane i że nadszedł obecnie czas na decyzje. Przewodniczący radzi szukać środków ogólnych i zasadniczych, a uniknąć środków polowicznych i przejściowych.

Dalej mówca podkreślił znaczenie obecnej konferencji dla przyszłej ogólnoswiatowej konferencji gospodarczej, której powodzenie zależy w wielkiej mierze od powodzenia konferencji w Stresie. Akceptując zainteresowanie Francji kryzysem państw Europy Środkowej i Wschodniej, Bonnet oświadczył, że młk nie może być obójtany, gdy wokół niego szerzy się niezdziwienie i ubóstwo.

Dyskusję generalną postanowiono rozpocząć we wtorek o 10 przed poł. W roku dyskusji członek delegacji polskiej dr. Tokes, jako prezes biura bloku państw rolniczych, przedstawił konferencji uchwaly bloku rolnego, powzięte ostatnio w Warszawie, oraz dodatkowe propozycje, wysunięte przez niektóre państwa w Stresie.

TELEGRAMY

ROBOTNICZY W GDYNI PODJĘLI PRACĘ

GDYNIA. PAT. — Ilość robotników, jaka stanęła dziś do pracy w porcie gdynskim, jest zupełnie wystarczająca. W ciągu nocy z soboty na niedzielę opuściło port 9 statków, załadowanych węglem, oraz dwa drobnicą. Na całym terenie portu panuje wzorowy porządek.

ZBIORY W Z.S.S.R.

MOSKWA. PAT. — Według raportów z dnia 1 września, zebrano dotychczas w ZSRR, plony na obszarze 64,6 milionów ha, wobec 71,6 milionów ha w roku ubiegłym o tej samej porze. Ziarno zaczyna się już sypać. Szczególnie się wygląda sytuacja w domenach państwowych, gdzie zebrano dotąd 61,1 proc. ziananego obszaru.

GORKIJ NA USŁUGACH PROPAGANDY SOWIECKIEJ

MOSKWA. PAT. — Cała prasa drukuje mowę Maksyma Gorkija, przygotowaną przez niego na kongres antywojenny. Gorkij twierdzi między innymi, że „dla kapitalistów nie ma droższego nad złoto”. Mówca odmawia kapitalistom udziału w tworzeniu kultury, twierdząc, że jest to zasługa ludzi nauki i pracy. Gorkij wysławia pacyfistów, głuchych na huk armat na Dalekim Wschodzie i nie reagujących na krwawe walki uliczne w Niemczech.

SAMOLOT POD TRAMWAJEM

MEDJOLAN. PAT. — Samolot cywilny, pilotowany przez inż. Pessi, zaraz po odlocie z lotniska Chinisello, na skutek wadliwej funkcjonowania silnika wpadł w korkociąg i runął na ulicę, tuż przed tramwajem, który, mimo użycia hamulców, uderzył w samolot całą siłą rozpędu. Pilot odniósł ciężkie obrażenia, dwaj pasażerowie tramwaju są [żej] poturbowani.

NOWY WYCZYN GANGSTERÓW

CHICAGO. PAT. — 8-miu gangsterów wdarło się do gmachu depozytów bankowych. Złodziejom udało się steroryzować 10 urzędników, których przetrzymali przez 14 godzin w zamknięciu, sami zaś, nie śpiąc się, otworzyli 300 schowków i opróżnili je, zbiegli. Wartość skradzionych przedmiotów szacują na przeszło 250 tysięcy dolarów. Złodzieje posiadali rekawiczki, by zapobiec rozpoznaniu odcisków palców.

PIELGRZYMKI DO LOURDES

PARYŻ. PAT. — Wczoraj udało się do Lourdes 4200 pielgrzymów z Rouen i Havre'u. Nigdy jeszcze pielgrzymki z Rouen nie osiągnęły tak wielkiej liczby uczestników. Wśród pielgrzymów znajduje się 550 ciężko chorých.

Częściowa rekonstrukcja rządu

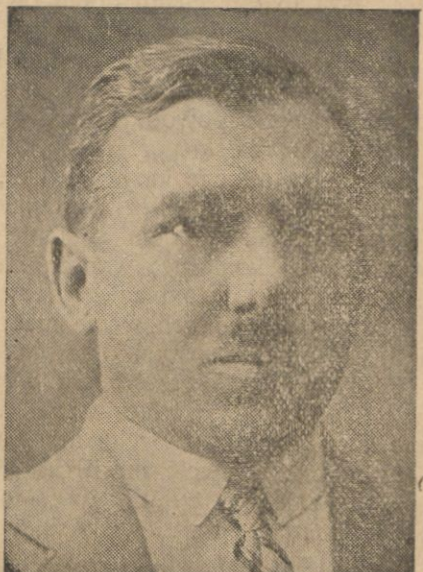
Ustąpienie ministrów skarbu i komunikacji — Ministrem skarbu prof. Władysław Zawadzki

WARSZAWA 5 IX. (tel. własny) — W późnych godzinach wieczornych ogłoszono oficjalnie, że minister Skarbu p.

zajmowanych stanowisk, a jednocześnie zamianował ministrem Skarbu dotychczasowego wicepremiera prof. Dr. Władysława Zawadzkiego, kierownikiem ministerstwa komunikacji Michała Butkiewicza, prezesa radomskiej dyrekcji kolei.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. PAT. — W dniu 5 bm. pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono i uchwalono szereg projektów rozporządzeń Pana Prezydenta z mocą ustawy. Między innymi Rada Ministrów



Jan Piłsudski i minister Komunikacji p. Alfons Kuhn złożyli Panu Prezydentowi podania, zawierające prośbę o udzielenie dymisji. Pan Prezydent przychylił się do tych prośb i obu ministrów zwolnił z

Wielkie manewry na Wołyniu

WARSZAWA 5 IX. (tel. własny) — W najbliższy czwartek rozpoczynają się na Wołyniu wielkie manewry międzywojny, którei kierować będzie generał Rydz - Smigły.

W manewrach wezmą udział wszyscy attaches wojskowi państw akredytowanych w Warszawie, oraz szef sztabu Stanów Zjednoczonych gen. Douglas

przyjął następujące projekty rozporządzeń: o ustroju adwokatury, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o ochotniczych latach ćwiczebnych, o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych oraz w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 marca 1928 r. o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych marynarki wojennej.

Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę o tymczasowym stosowaniu protokołu dodatkowego do konwencji handlowej francusko - polskiej z dnia 24 kwietnia 1929 r. oraz załatwiła sprawy bieżące.

Mac - Arthur, który w tym celu przybył do Polski. Gen. Mac - Arthur przybędzie do Warszawy we środę wieczorem i zaraz uda się do Równego, skąd odjedzie na teren manewrów, aby po dwóch dniach powrócić do Warszawy, gdzie złoży oficjalne wizyty. Z Polski gen. Mac - Arthur wyjedzie do Czechosłowacji.

Plenarne posiedzenie Reichstagu

zwołane na 12 b. m.

BERLIN. PAT. — Półoficjalna korespondencja parlamentarna donosi, że Reichstag zwołany ma zostać na plenarne posiedzenie w dniu 12 bm. Prezydent Hindenburg powróci w sobotę do Berlina. Prezydium Reichstagu przyjęte ma być tegoż dnia przez prezydenta Hindenburga. Na porządku dziennym posiedzenia plenarnego znajdzie się deklaracja programowa rządu Rzeszy. Po zakończeniu zjazdu katolików niemieckich w Essen rokowania między narodowymi socjalistami a centrum mają być wznowione w najbliższych dniach.

ZJAZD KATOLIKÓW W ESSEN

BERLIN. PAT. — Wczoraj zakończył się w Essen zjazd katolików niemieckich, Związek katolików, narodowych socjalistów, zwrócił się do prezydium zjazdu, z żądaniem dopuszczenia mowy narodowo - socjalistycznej do wygłoszenia odczytu na temat: „Katolicyzm a narodowy socjalizm”. Żądanie to zostało przez przewodniczącego zjazdu księcia Loevensteina odrzucone.

NOWY DEKRET PREZYDENTA HINDENBURGA

BERLIN. PAT. — Prezydent Hindenburg podpisał wczoraj w Neudeck dekret, zapowiadający przez kanclerza Papena, który nosi nazwę „rozporządzenia prezydenta Rzeszy dla ożywienia gospodarki”. Dekret jest obszernym dokumentem i zaj-

Stahlhelm ślubuje wierność Hindenburgowi

BERLIN. PAT. — Z okazji zjazdu stahlhelmowców, kierownictwo Stahlhelmu wystosowało do prezydenta Hindenburga depezę hołdowniczą o treści następującej:

Stahlhelm ślubuje Prezydentowi Rzeszy wierność i poparcie dla poczynań, mających wywalczyć narodowi niemieckiemu wolność zewnętrzną i wewnętrzną.

Prezydent Rzeszy Hindenburg odpowiedział depezą, w której dziękuje za ślubowanie wierności, wyrażając życzenie, aby duch pogotowia zbrojnego ożywił wszystkie sfery narodu niemieckiego.

Zamach na gen. Czang-Sun-Czanga

PARYŻ. PAT. — Wczoraj w Tsi - Nan - Fou zamordowany został ostatni z wielkich wodzów chińskich gen. Czang - Sun - Czang w chwili, gdy wsiadał do pociągu, udając się do Pekinu. — Generał zgnął się właśnie na dworcu

ze swymi przyjaciółmi, gdy z odległości kilkunastu kroków 2 młodych Chińczyków dało 2 strzały. Jedna kula ugodziła śmiertelnie generała, druga jego sekretarza.

Tornado w Argentynie

MIĄSTECZKO RAMON CASTRO W GRUZACH

BUENOS AIRES. PAT. — Niebyswały huragan wyrządził straszne spustoszenia w północnych okolicach kraju.

Najbardziej ucierpiała prowincja Corrientes, gdzie szkody materialne obliczają na 500 tysięcy psów. Miasteczko Ramon Castro zostało niemal doszczętnie zniszczone.

Final niebyswałej afery lekarskiej

WIENIEN. PAT. — W związku z aferą masowego sterylizowania mężczyzn popełnioną w Gracu samobójstwo przez zżycie morfiny 33-letni student medycyny Rumun Konstanty Berson. Policja ceniła się samobójcę do szpitala, gdzie czynione są wysiłki utrzymania go przy życiu. W liście wystosowanym do dyrekcji policji w Gracu, Berson przyznaje się do zżycia morfiny i podał bliźsze szczegóły operacji. Asystentem jego był słuchacz medycyny Akenjew i Anastazow. — Klientami Bersona byli przeważnie anarchiści.

zabudowań i zupełnie zniszczył połączenia telefoniczne i telegraficzne. Główna ulica miasteczka Ramon Castro, zasypana dośrodkami zburzonych budynków, przedstawiała grozę przejmującego widoku. Również i w prowincji Chaco Rio Negro wyrządził huragan obwieszki szkody materialne. Ofiar w ludziach nie było.

Bezpośrednio po ogłoszeniu dekretu rząd Rzeszy wyda rozporządzenie wykonawcze, umożliwiające redukcję płacy celem zabezpieczenia minimum dochodu, a zarazem zaliczenia pracodawcy do składczy czasu pracy, sam tem sam zatrudnianych nowych sił robotczych. Maksymalna redukcja płacy robotnika wynosić może 12 i pół proc. i może być za stosowana dopiero przy zwiększeniu założonego przedobrotu o 25 proc. Pracodawca uprawniony jest do samodzielnego ustalenia plac w zakresie nowej ustawy. W razie przekroczenia tej granicy rozejmca urzędowo może pracodawcy do prawo odebrać. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 b.m.

Część III dekretu zawiera upoważnienia kredytowe dla rządu, m. in. do wyasygnowania 50 milionów mk. na rzecz terenów pogranicznych.

Część IV dekretu przewiduje zarządzenia w zakresie polityki skarbowej i przedłuża pobieranie podatku kryzysowego do końca rb. Bezpośrednio po ogłoszeniu dekretu rząd Rzeszy wyda rozporządzenie wykonawcze. Wszelkie komunikaty urzędowe precyzujące stanowisko rządu i powody, jakie kierowały ustawodawcą przy wydaniu dekretu: W obecnej sytuacji gospodarczej należy przy osiągnięciu dna kryzysu przygotować teren pod trwałe ożywienie organizmu gospodarczego. Wprowadzenie ułatwień podatkowych oraz szereg subwencji zakończyć ma proces deflacji i zapewnić skuteczną walkę z bezrobociem. W tym celu rząd kontynuować będzie dalej roboty publiczne, na które przeznaczony jest najbliższych miesiącach około 750 marek. Komunikat podkreśla, że dekret poprawi przede wszystkim sytuację rolnictwa niemieckiego. Ponadto rząd Rzeszy uchwalił w zasadzie wprowadzenie kontyngentu celem odciążenia rynku niemieckiego, zagrożonego zbyt wielkim importem produktów agrarnych z zagranicy. W tym celu rząd Rzeszy podjęmie rokowania z państwami zainteresowanymi w imporcie produktów rolniczych do Niemiec.

Sytuacja międzynarodowa Polski jest dobra

ROZMOWA Z MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH P. AUGUSTEM ZALESKIM

Współpracownik Agencji „Iskra” odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, p. Augustem Zaleskim. Rozmowa obracała się wokół wydarzeń z dziedziny polityki międzynarodowej, w której obowiązuje ubiegły wiosenny i letni sezon polityczny, a pozatem minister Zaleski wypowiedział szereg ciekawych uwag o całokształcie sytuacji międzynarodowej i szczególnie o sytuacji Polski.

Opinia publiczna — rozpoczął rozmowę nasz współpracownik — o ile dobrze się orientuję w jej nastojach, — przypisuje wielką wagę wydarzeniom politycznym, jakich uczestnikiem, lub inicjatorem był pan minister, w imieniu Polski w ciągu ostatnich paru miesięcy. Opinia publiczna widzi w nich przełomową powiekę erę w polityce polskiej. Największą wagę polska opinia publiczna przypisuje zawarciu paktu o nieagresji z Rosją. Czy wolno dowiedzieć się nieco szczegółów o jego genezie i usłyszeć opinię pana ministra o jego znaczeniu?

Rokowania o pakt o nieagresji z Związkiem Republik Rad — odpowiedział minister Zaleski — prowadzone były już oddawna. Były to, co prawda, raczej rozmowy aniżeli rokowania. Zawarcie paktu Kelloga — który został wprowadzony w życie między Rosją i jej sąsiadami zachodnimi wcześniej, aniżeli gdzieindziej, z natury rzeczy zwolniło tempo naszych pertraktacji, ponieważ sama idea nieagresji została przez ten pakt wprowadzona w życie. Jednakże z czasem okazało się, że pakt Kelloga, pomimo, że ma wiele zalet deklaracyjnych, pozostawia jednocześnie cały szereg kwestii nierozstrzygniętych. Pakt Kelloga nie daje np. definicji agresji i nie ustanawia żadnego sposobu załatwienia sporu. Obie te kwestie nie były łatwe do rozstrzygnięcia i przypuszczam, że może śmiało powiedzieć, że paroletnia praca, jaką włożyliśmy w studia i dyskusje nad temi kwestiami, stanowi pewien krok naprzód nie tylko w stosunkach polsko-sowieckich, ale nawet, mówiąc ogólnie, i na drodze teoretycznych rozstrzygnięć. Wyeliminowaliśmy np. możliwość agresji wojennej bez wydania wojny. Nie oznacza to, oczywiście, że w dziedzinie tej niema już nic więcej do zrobienia. Pakt o nieagresji ma być dopełniony przez umowę konylacyjną. Mam nadzieję, że niezaudogę prace te będą mogły być ukończone, lecz muszę zaznaczyć, że konylacja nie jest dostatecznym systemem załatwiania sporów, które rozstrzygać radkalnie może tylko arbitraż. Mam nadzieję, że przyjdzie czas, gdy będziemy mogli zawrzeć z Rosją sowiecką umowę arbitrażową.

W związku z tematem paktu o nieagresji, rozmowa zesłała na te głosy przy francuskiej, które zarzucały Polsce zbytni pośpiech w podpisaniu paktu o nieagresji z Rosją i na niepokój, ujawniony z tegoż powodu w pewnych kołach rumunskich. — Samo przez się rozumie się — mówi minister Zaleski — iż wszystkie prace nad doprowadzeniem do skutku umowy o nieagresji, prowadzone były przez rząd polski w najbliższym porozumieniu z obydwiema naszymi sojusznikami — Francją i Rumunją, oraz — z naszymi przyjaciółmi z nad morza Bałtyckiego. Okoliczności tak się złożyły, że pertraktacje nad paktem, aczkolwiek prowadzone równocześnie przez wszystkie państwa, sąsiadujące z Rosją od Zachodu, szły jednak w niejednakowym tempie. Z natury rzeczy najwolniej posuwały się pertraktacje rumuńskie, wiadomo bowiem, że Rumunia nie posiada bezpośrednich stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Republik Rad. Polska jaknajlojalniej oświadczyła rządowi sowieckiemu, że pragnie równoczesnego wejścia w życie paktu o nieagresji wszystkich państw, sąsiadujących z Rosją. Wobec tego, w pertraktacjach naszych zmuszono byliśmy utrzymać tempo średnie, tak regulując tempo naszych negocjacji, aby w miarę możliwości zachować to równoczesność.

Tego rodzaju możliwość dają nam cztery stadia, jakie przejść musi pakt od chwili negocjacji do chwili wejścia jego w życie. Dwa z tych stadiów już przeżyliśmy: parafowanie i podpis. Pozostają nam jeszcze dwa dalsze stadia: ratyfikacja i wymiana dokumentów. — A co mamy sądzić o głosach prasy niemieckiej, która z okazji pobytu wiceministra Becka w Stambule, rozpuszczała pogłoski na temat przymierza polsko-tureckiego, względnie trójprzymierza polsko-turecko-sowieckiego? — To są fantazje! — energicznie zaprzeczył minister Zaleski. — Wycieczka

ministra Becka miała charakter czysto turystyczny. W drodze powrotnej zatrzymał się w Bukareszcie, gdzie miał odbyć rozmowy na temat aktualnych spraw politycznych.

Czy zechce pan minister powiedzieć coś o najbliższych konferencjach międzynarodowych gospodarczych i ich oczekiwanych wynikach?

W dniu 5-ym września, a więc w poniedziałek najbliższy — odpowiada p. min. Zaleski — otwarta będzie konferencja w Stresie, poświęcona sprawom ekonomicznym Europy środkowej i wschodniej. Uważam ją za stadium przygotowawcze do wielkiej ekonomicznej konferencji światowej. Rząd polski udaje się do Stresy z materiałem bardzo ściśle przestudiowanym, dotyczącym nie tylko Polski, ale i całej Europy środkowo-wschodniej. Przedyskutowaliśmy program na konferencji bloku państw rolniczych w Warszawie, gdzie doszło do porozumienia co do głównych linii wytycznych. Mam nadzieję, że rządy tych państw, które reprezentowane były w Warszawie, zatwierdzą prace swych delegatów i że państwa rolnicze będą mogły wystąpić w Stresie z programem jednolitym.

Jak już ogólnie wiadomo, Rzeczpospolita Polska zakomunikowała swój program wszystkim sygnatariuszom angielsko-francuskiego paktu zaufania w myśl art. 3-go tegoż paktu.

Co do wielkiej ekonomicznej konferencji światowej, trudno przewidzieć, kiedy odbyć się ona może. Przypuszczam że data jej będzie związana poniekąd z datą wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. W każdym razie, będzie to jedna z najważniejszych konferencji, jakie miały miejsce w dobie kryzysu światowego i należy przypuszczać, że ciężkie lekcje, jakie kryzys dał światu, na tyle już podzielił, iż uczestnicy tej konferencji przestaną myśleć ka tergojami egoistycznymi i zrozumieją, że podniesienie życia gospodarczego świata może być osiągnięte tylko wspólnym wysiłkiem, przyczem należy pamiętać, iż taki wspólny wysiłek udać się może nie tylko wtedy, gdy jest oparty o równy podział nie tylko zysków, ale i poświęceń, które należy złożyć na ołtarzu wspólnego dobra.

Na zakończenie rozmowy wypowiedział się minister Zaleski na temat obecnej sytuacji międzynarodowej Polski.

Ogólnie biorąc — uważam, że sytuacja Polski na terenie międzynarodowym jest dobra a to dzięki naszej bardzo ostrożnej polityce finansowej, która pozwoliła nam uniknąć reglamentacji dewiz i ogłaszania moratorium dla wyplat międzynarodowych.

Pozatem, nasza wytrwała praca nad umocnieniem pokoju również znajduje szerokie zrozumienie. Z całą stanowczością mogę stwierdzić, że jeśli dalej postępować będziemy po tej drodze, sytuacja nasza nie tylko będzie utrzymana, ale i wzmocniona.

POGRZEB S. P. PUŁKOWNIKA ROZWAADOWSKIEGO

WARSZAWA. PAT. — W dniu 5 bm. o godz. 10 po nabożeństwie żałobnym w kościele garnizonowym odbył się pogrzeb pułkownika Feliksa Rozwaadowskiego, kierownika remontu koni w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W żałobnej uroczystości wzięli udział wiceministrowie spraw wojskowych gen. dywizji Fabrycy oraz gen. Składkowski, delegaci poszczególnych departamentów ministerstwa, przyjaciele i koleżdy zmarłego.

DEPEZA POLSKIEJ EKSPEDYCJI POLARNEJ DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WARSZAWA. PAT. — Polska ekspedycja polarna nadałała na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depezę z Tromsøe. — Depeza brzmi: Polska ekspedycja polarna przesyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, z okazji rozpoczęcia badań naukowych na wyspie Niedźwiedziej, wyrazy czci i hołdu.

STAN ZBIORÓW W POLSCE

WARSZAWA. PAT. — Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowi zoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie informacji korespondentów rolnych z dnia 15 sierpnia br. Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco: pszenica 15.210,5 tysięcy q., żyto 64.112,6 tysięcy q., jęczmień 15.372,6 tysięcy q., owsy 23.799,2 tysiące q., ziemniaki 305.503,3 tysiące q. W stosunku do roku ubiegłego zbiory wypadły dla pszenicy o 32,8 proc. mniejsze, dla żyta o 12 proc. większe, dla jęczmienia o 4,2 proc. większe, dla owsa o 3,1 proc. większe, dla ziemniaków o 1,4 proc. mniejsze.

SWINIA ANGIELSKA, MASZYNA I PRACOWNIK UMYSLOWY

Wychodzi w Polsce pismo p. t. „Jedność”. Jest ono organem „pracowników umysłowych”, jak głosi podtytuł. Jako organ pracowników umysłowych zajmuje się sprawami, interesującymi tych pracowników. Jakże sprawy interesują pracowników umysłowych? Oczywiście, umysłowe.

Naprzekąd w artykule (Jedność N. 17, 1-go września) „Cukier krzepi — ale angielskie świnie” czytamy:

Masz nerwy przemęczone pracą i sterczącym ciężkiem życiem, żona twoja zaharowana deficytowo gospodarstwu domowemu, dzieci zmierzwiłone o błądnych i zmiętych twarzach... Wszystkimi ci wam przydadzą się na „pokrzepienie” cukier, co, każdy każą zań placić drogo, a ciebie na to nie stać.

O ile szczęśliwsza jest angielska świnia, bo „kuczy się” polskim cukrem, za który Anglik placi 25 groszy za 1 kilogram! — podczas gdy ty, jeśli chcesz się tym samym cukrem polskim tylko „pokrzepić”, musisz zapłacić 1 zł. 60 gr. za 1 kilogram.

Jedną więc ze spraw umysłowych, obchodzących pracownika umysłowego, jest różnica jaka zachodzi pomiędzy nim a szlachliwą świnia angielską. Różnica jak widzimy, polega tylko na ilości spożywanego cukru.

Drugą sprawą umysłową, poruszoną przez niejakiego inż. R., jest różnica pomiędzy pracownikiem umysłowym a maszyną. Inżynier R. charakteryzuje ją w sposób następujący:

Jestem inżynierem z zawodu i mam przez całe życie ustawicznie do czynienia z maszynami. Nie będę, rzecz oczywista, rozpisany o geniuszu człowieka, który potrafił skonstruować szereg niesłychanie misternych maszyn, które czynności swe wykonywają bez zarzutu, dokładnie, szybko i solidnie.

Alle stwierdzić muszę, że jeżeli maszyna obsługiwana jest źle, to ulega szybkiemu zepsuciu, a jeżeli zabraknie jej sily popędowej — pary, elektryki, gazu, czy smarow — to taka maszyna nie ruszy z miejsca i nie ma na to żadnej sily, która kaźalaby jej pracować. Nawet taka ewentualność nikomu-by nie przyszła do głowy, bo każdy rozumie, że musi maszynie dostarczyć wszystkie, by mogła pracować.

Myszę o tem często i porównuję martwą maszynę z człowiekiem urzędniczym, który znajduje się w położeniu o wiele gorszym, niż maszyna.

Różnica pomiędzy pracownikiem umysłowym a maszyną polega na tem, że pracownikowi umysłowemu braknie sily popędowej: pary, elektryki, gazu i smarow. Wyższość zaś jego nad maszyną zasadza się na tem, że mimo braku sily popędowej, potrafi on ruszyć z miejsca.

Są jeszcze inne sprawy, żywo interesujące pracownika „umysłowego”: dodatek mieszkaniowy, przepisy emerytalne i dodatkiowe wynagrodzenie za pełnienie funkcji, nieokreślonych bliżej „odrębnych funkcji, nienależących do zakresu czynności urzędowych”. — Jest to sprawa tajemnicza, której nie potrafiłbym rozwiązać.

Na ostatniej kartce mają pracownicy umysłowi swój „kącik” rozrywkowy. Są tam szarady i zagadki. Poziom ich jest wysokość, jak tego intelekt pracownika umysłowego wymaga.

Naprzekąd taka szarada: Pierwsza z trzecią zespólona Ruch maszyn wytwarza, Czasem bucha z ziem tona, Bo i to się zdarza, Druga z trzecią — niby kącik W domu jest i to ziemi, Co stęchlizną często traci Jakgdyby z podziemi.

Natomiast trzecia i czwarta Taka to rzecz znana, (Gdy zloczono — to coś warta) Dla chłopca, czy panka, Cudo piękna — jest też znana W każdym mieście — oglądana.

W pięknej preintelektualizowanej formie szarada zmusza pracownika umysłowego do wysiłku umysłowego. Rozwiązując się ją w ten sposób: ruch maszyn wytwarza „parę”; stęchlizną traci „mora”; zło-

PARYŻ. PAT. — Korespondent „Echo de Paris” donosi z Londynu, że obserwując tu z żywym zaniepokojeniem rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Panuje przekonanie, że Japonia wkroczy w niedługim czasie do Chin północnych.

W obecnej chwili Japończycy zakładają w Port Artur morską bazę militarną, co pozwoli im bronić wybrzeża Mandżurji oraz oprzeć o nie swoje operacje militarne z armją gen. Czang - Sung - Lianga.

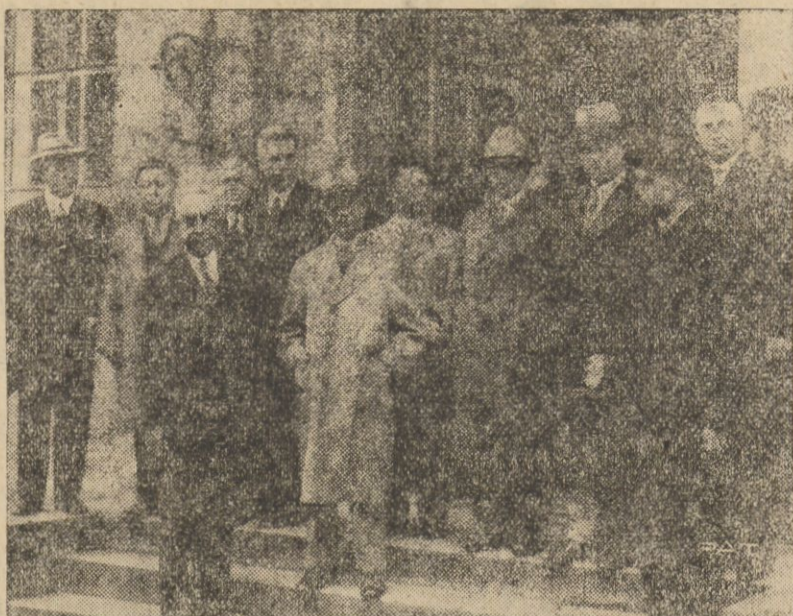
W przewidywaniu możliwości nieprzychylnego stanowiska Sowietów, Japończycy mają zamiar zdobyć Chabarowsk i w ten sposób przeciąć połączenie między Sowietami i Syberją a prowincjami nadmorskimi. Ze względu jednak na pantującą tam powódź, przygotowania wojenne nie będą mogły być ukończone przed zimą.

W Londynie obawiają się, ażeby postępowanie Japonji nie wywołało konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi. Naogół co do Sowietów, to zebrane przez korespondenta informacje są sprzeczne. Jedni twierdzą, że mogą one wystąpić przeciw Japonji, inni wspominają o tajnym układzie, zawartym między Sowietami a Japonją. Oświadczenie Stimsona o niepodobieństwie zachowa-

nia neutralności wobec państw agresywnych uważane jest w londyńskich sferach politycznych za wielce doniosłe. Pozaatem Stany Zjednoczone zamierzają, że o ile Japonja naruszy pakt Kelloga lub pakt 9-ciu mocarstw, określający zasadę integralności terytorjalnej Chin, wszystkie braktaty morskie zostaną automatycznie anulowane. W tym wypadku Waszyngton miałby zapewnić swobodę powiększenia swych zbrojeń na morzu. Jest to sprawa, jak zaznacza korespondent, która przedewszystkiem napawa troską gabinet angielski.

Kola miarodajne londyńskie niepokoją się, że postępowanie Japonji może doprowadzić do konfliktu. W tym wypadku Anglja widziałaby się zmuszona powiększyć odpowiednio swoją flotę, gdyż mogłoby jej grozić poważne załamanie się autorytetu. Wreszcie w razie konfliktu japońsko-amerykańskiego, jest pewnem, że Kanada, Australia oraz Nowa Zelandja, zaniepokojone ambicjami japońskimi, połączą się ze Stanami Zjednoczonymi bez względu na stanowisko Anglii. Tem też tłumaczy się — kończy korespondent „Echo de Paris” — pośpiech, z jakim admiralacja wykonuje obecnie zamierzenia o 2 lat program morski, oraz budowę bazy w Singapurze.

Pedagodzy chińscy w Warszawie



W dniu 3 b.m. przybyła do Warszawy misja oświatowa chińska w składzie p.p.: Cheng-Chi-Pao, dziekana wydziału pedagogicznego uniwersytetu centralnego w Nankinie, Li-Hsi-Mou, dziekana wydziału inżynierji uniwersytetu w Chekiang, Yang-Lien, profesora uniwersytetu w Peipingu, Kuo-Yu-Schou, dyrektora departamentu ministerstwa oświaty, oraz Li-Chia-Chiang. Misję powitali na dworcu przedstawiciele Ministerstwa W.R. i O.P. z p. wiceministrem Pierackim na czele, oraz szereg urzędników M. S. Z.

Na fotografii naszej widzimy gości chińskich po przybyciu do Warszawy.

HANDEL NIEWOLNIKAMI W MAROKKO

Czarna karta cywilizacji XX wieku

Nie trzeba wcale zagłębiać się w centrum Afryki, by urzec prawdziwie niewolnice i prawdziwych niewolników. Dziesięć minut drogi aeroplanem, a półtorę godzinę okrętem od Europy znajduje się miejscowość, gdzie handel niewolnikami kwitnie, jakgdyby kultura XX-go wieku tej polaci ziemi wcale nie dotychczas.

Liga Narodów zatrudnia niezliczoną ilość profesorów i urzędników w różnych komisjach, którzy dyskutują zawzięcie na tem, czy gdziekolwiek na świecie prowadzi się jeszcze handel niewolnikami. Mało tego! Liga Narodów drukuje ponadto odezwy i dane statystyczne, wreszcie groźne rezolucje, z którymi zwraca się do wszystkich mocarstw, przykazując solennie zwalczać handel niewolnikami. W ten sposób archiwa Ligi Narodów wzbogacają się o jeszcze jeden nowy dokument, lecz fakt ten rzeczywistości nie zmienia, ani na jotę.

Czas, kiedy niewolników sprzedawano w Marokko na rynkach i placach, minęły bezpowrotnie. Dziś sprzedaje się tam niewolników wprost od ręki.

Podczas mego pobytu w Tetuanie na rynku, na którym dawniej sprzedawano i kupowano ludzi, urzałem w niszę pewną murzynkę, która na mój widok skuliła się, szczerliwie tuląc się do muru. Mój arabski przewodnik roześmiał się:

— Ona się boi, że chcesz ją kupić. Nie zrozumiałem. Meżczyzna, który przy niej stoi przyjechał z nią do Tetuanu, aby ją tu sprzedać.

Kobieta zaczęła nagle wrzeszczeć i obrzucała stojącego przy niej meżczyznę swymi podartymi łapiami.

— Ona powiada, że w tak podartych pan tofich nie chce pójść do kupców i żąda, aby przed sprzedażą kupić jej przynajmniej nowe pantofle.

— Poczem poznaje się niewolnicę? — Wszystkie arabki noszą haiki, białe chustki, którymi się owijają, niewolnice natomiast noszą szilaba, szare albo brązowe pal-

conę bywa „rama”. Razem — pa-no-ra-ma A co? czy nie przyjemna rozrywka po pracy umysłowej?

A redaguje pismo dwóch doktorów: dr. Krajewski i dr. Warchałowski. W Krakowie, przy ul. Sw. Filipa N. 6.

NARRATOR

nie neutralności wobec państw agresywnych uważane jest w londyńskich sferach politycznych za wielce doniosłe. Pozaatem Stany Zjednoczone zamierzają, że o ile Japonja naruszy pakt Kelloga lub pakt 9-ciu mocarstw, określający zasadę integralności terytorjalnej Chin, wszystkie braktaty morskie zostaną automatycznie anulowane. W tym wypadku Waszyngton miałby zapewnić swobodę powiększenia swych zbrojeń na morzu. Jest to sprawa, jak zaznacza korespondent, która przedewszystkiem napawa troską gabinet angielski.

Kola miarodajne londyńskie niepokoją się, że postępowanie Japonji może doprowadzić do konfliktu. W tym wypadku Anglja widziałaby się zmuszona powiększyć odpowiednio swoją flotę, gdyż mogłoby jej grozić poważne załamanie się autorytetu. Wreszcie w razie konfliktu japońsko-amerykańskiego, jest pewnem, że Kanada, Australia oraz Nowa Zelandja, zaniepokojone ambicjami japońskimi, połączą się ze Stanami Zjednoczonymi bez względu na stanowisko Anglii. Tem też tłumaczy się — kończy korespondent „Echo de Paris” — pośpiech, z jakim admiralacja wykonuje obecnie zamierzenia o 2 lat program morski, oraz budowę bazy w Singapurze.

Sensacyjna sprawa o proc. w wysokości 700.000 zł.

Niezwykle ciekawy proces toczył się w sądzie handlowym w Łodzi. Otóż adw. Czesław Brzeziński z Warszawy, pełnomocnik Banku Polskiego w Warszawie (Bielajska 10) skierował do Sądu Okręgowego w Łodzi skargę powodową przeciwko p. Karolowi-Wilhelmowi Scheiblerowi (Targowa 42) i Leonowi Grohmanowi (Tylna 11) przyczem wartość powództwa wynosi 700.860.86 złotych.

Ze skargi tej wynika, że pozwani są dłużni Bankowi Polskiemu z tytułu kredytu na rachunku otwartym sumę 7.964.666.14 zł., od której zaległe procenty na dzień 1 lipca r.b. w kwocie 700.860.86 zł. nie zostały uregulowane. Bank Polski wezwał pozwanych do zapłacenia nietylko zaległych odsetek, ale i kapitału w ciągu 14 dni od daty wezwania.

W aktach sprawy znajduje się ponadto drucek, podpisany przez pozwanych, z którego wynika, że na otwartym rachunku pozwanych figuruje pozycja zł. 8.208.897. — wyciąg z otwartego rachunku, w którym figuruje pozycja zł. 10 milionów 382.093.35 z marca 1932 r., przyczem odsetki wyniosły od marca 1928 r. 2.687.427.21 zł. Ponieważ firma spłaciła 2.173.196.35 zł., pozostało jeszcze 8.208.897 zł. Wobec tego, że Bank Polski prosił Sąd o zabezpieczenie powództwa w trybie rozkazu, przewodniczący wydziału handlowego wydał odpowiedni rozkaz wykonawczy, zabezpieczający powództwo.

W dniu wczorajszym Sąd rozkazał powyższy wpis na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 21 tysięcy 33 złotych.

Warto nadmienić, że Bank Polski wpisał na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 21 tysięcy 33 złotych.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW L.O.P.P!

Od Administracji Uprowadzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 15 WRZEŚNIA r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma osobom zalegającym w opłacie.

Zawładaliśmy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK PRZY SAMYM PONARY pod nazwą Miasto-Ogrodu PRZYSTANKU „JAGIELLONOW”

Parcelę od 40 złotych na dogodnie spłaty. Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10 od 12-2 i od 6-7 ej.

Nie prostuję, lecz uzupełniam

W numerze 209 „Słowa” ukazał się mój feljton p. t. „Więc o co chodzi”. Była w nim mowa o naszym księgarstwie w ogólności, specjalnie zaś scharakteryzowałem ofensywę księgarzy na sklepiki szkolne. Księgarze dążą do zniszczenia tych sklepików, jako niebezpiecznych konkurentów — oto wniosek, który należało z feljtonu wyciągnąć. Księgarze mają wyłączenie swój handlowy interes na celu.

Nie pozycywałem im tego za złe. Skądże znowu? Koszula zawsze najbliższa ciału. O swoje interesy każdy jak najrozkrośliwiej dbać powinien. Nie trzeba się tego wstydić. Przeciwnie, szczerze kwestję postawić. Tymczasem księgarze w swoim „Przeglądzie Księgarskim” wystąpili obłudnie. Wypisali nieskończone jerenjady na temat upadku kultury narodu, gromili literaturę kryminalno-sensacyjną (sami przeciw wydają ją i sprzedają), widzieli przyszłość w najczarniejszych kolorach — dlatego, że młodzież nie idzie po książki do nich, lecz do sklepików szkolnych. A idzie do sklepików szkolnych dlatego, że dostanie tam używaną podręcznik swego starszego kolegi za tanią cenę, albo pro prostu wymieni jedną książkę na drugą. Bo młodzież nie ma dzisiaj pieniędzy na kupno drogiej książki, bo — wyczyliście — nabycie wszystkich nowych podręczników kosztowałoby jednego ucznia 87 złotych. Więc, niech księgarze pomyślą również i o tej młodzieży.

W odpowiedzi na ten feljton zadrżnięta redakcja „Przeglądu Księg.” nadesłała długi list, prostujący moje wywody. Na wstępie zastrzegła się „Przegląd”, że nie zamierza polemizować, gdyż poruszone przeze mnie sprawy „zbyt są obszerne i poważne, by można je w jednym feljtonie wyczerpująco przedstawić” — nie, „Przegląd” chce tylko coś niecoś sprostować.

Rozumiem, że sprawy są „obszerne i poważne”. Wolno, jeśli kto chce, napisać rozprawę p. t. „Rola kulturalno-ekonomiczna sklepików szkolnych a kryzys księgarstwa polskiego”. Feljton nie rości takich pretensyj. Feljton może się mylić, gdyż często jest pisany od ręki, poto właśnie, by jakąś sprawę tylko poruszyć, nie zaś rozstrzygać i wyczerpująco przedstawiać. Feljton chętnie wysłucha sprostowania, jeśli jest rzeczowe i rzetelne.

Tymczasem „Przegląd Księgarski” w swym liście, zrobivszy sobie furtkę, że we wstępie zastrzeżeniu, cały nacisk kładzie na rzeczy wyłącznie formalne i „poważną sprawę” obraca w spór o wyrazy.

Denn eben, wo Begriffe fehlen, Da stellt ein Wort zur rechten Zett sich ein. Mit Worten lässt sich trefflich streiten... Spór o wyrazy polega na tem, że ja w feljtonie moim wzmocniłem niektóre zwroty i zdania w cytowanym przeze-

mnie artykule z Nr. 15 „Przeglądu”, na którym to artykule oparłem wogóle mój feljton. I dlatego „Przegląd” w swoim liście domaga się sprostowania.

Nie przytoczę sprostowania. Jest za długie (trzy kartki maszynowego pisma), jest zbyt „obszerne i poważne”, zbyt wyczerpująco omawia kwestję jednego, naprzekąd słowa — słowa „jedynie”. Ja napisałem:

— Księgarze jedynie (tak powiadają o sobie) bez względu na dzielące ich różnice, służą wielkiemu celowi: dobru polskiej książki.

A „Przegląd Księgarski” powiada, że oryginalny tekst tego ustępu brzmi tak: — Ponad wszelkie bowiem inne zagadnienia wybija się wielki cel, któremu księgarstwo polskie służy: dobru polskiej książki.

— Różnica tekstów jest zatem poważna! — dodaje redakcja Przeglądu z wykrzyknikiem.

Właśnie. Redakcja Przeglądu barzo poważnie bierze do serca wyraz „jedynie”, a ja tego wziąć poważnie nie mogę. Dla mnie poważniejszą sprawą jest wojna, którą księgarstwo wypowiedziało sklepikom szkolnym.

Ale o tej wojnie sprostowanie „Przeglądu” dyplomatycznie milczy. Rzecz naturalna: jest to sprawa zbyt delikatna, by ją w sprostowaniu wyczerpująco przedstawić.

Redakcji „Przeglądu” chodzi o inne rzeczy niecierńności. Naprzekąd, ja napisałem tak:

— Księgarze mówią: powodzenie książki — to powodzenie księgarzy.

Tymczasem w artykule „Przeglądu” ustęp powyższy brzmi tak: — Życie, rozwój i powodzenie książki, to — życie, rozwój i powodzenie księgarzy.

Oczywiście, dwa wyrazy: „życie i rozwój” nadają zdaniu nieco inny charakter, mianowicie — ideowy i górny. „Życie, rozwój i powodzenie” to dźwięk czy patetyczność. A przecie, z całego tonu cytowanego artykułu widać jak na dłoni, że chodzi właśnie tylko o to materialne powodzenie. Gdyby tak nie było, nie rozpoczynaliby księgarze walki z biednymi sklepikami szkolnymi. Usunąwszy dwa słowa, odwołując tylko te ideową bawelnę, w którą księgarze owinięli swój materialny interes.

A interesu tego, powtarzam, nie biorę na sie za złe. Nie umiem tylko poważnie traktować ideowej bawelny.

Z całego listu redakcji „Przeglądu” wynika że najważniejszą sprawą dla księgarzy jest zachowanie pozorów ideowości. Ja wolę szczerzy handel, niż ideowe robienie interesu.

A że o ten interes księgarstwu „jedynie” chodzi, niech zaświadczą dalsze cytaty z ideowego pisma p. t. „Przegląd Księgarski”.

Otóż, w tymże piętnastym numerze podane są wyniki ankiety, z którą redakcja zwróciła się do „kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli księgarstwa polskiego”. Poważnym pytaniem, zadaniem tym przedstawicielom, było:

— Jak zwiększyć obroty księgarski w sezonie szkolnym?

Nowe rozporządzenie Prezidenta Rzplitej o pomocy bezrobotnym ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr. 74 nasuwa pewne refleksje, zarówno co do skutków ekonomicznych jak i rezultatów finansowych tej ustawy jak i utrudnień w uskutecznianiu samych opłat.

A więc mamy nowe obowiązki właścicieli nieruchomości i miejskich w postaci opłat za kwity komorniane w wysokości od 25 gr. przy komornem do 100 zł. miesięcznie aż do 1 zł. komornego 200 i wyżej złotych. Wolne od opłaty są kwity mieszkań 1 — 2 izbowych. Pomijając, że jest to nowe obciążenie właścicieli nieruchomości, w warunkach zaniedbania dochodu wobec prawnej i nieprawnej niewypłacalności lokatorów, a więc i małego dochodu z opłat za kwity, forma pobierania tego podatku jest obmyślona tak niefortunnie, jakby dla nekantania kamieniczników.

Zdawałoby się prostą rzeczą nakazać nalepać na kwitach odpowiednie marki stemplowe, co byłoby bardzo łatwe dla kontrolerów przez okazanie książeczek kwitariuszowych.

Nowe rozporządzenie nakłada obowiązki wnoszenia odnośnych sum na C-to odpowiednie funduszu bezrobocia do P.K.O. do 20 dni od chwili wydania kwitu, pod karą do 200 zł.

Zmusza to właścicieli domu do prowadzenia nowych ksiąg i ciągłego biegania do P.K.O. by wnosząc drobne kwoty kilkudziesięciu groszy, lub kilku złotych, co przecie powoduje stratę czasu i rozchód na dalekie przejazdy do P.K.O. zawsze w obawie kary 200 zł.

Przeżyć można księgi rachunkowe i sprawdzić jak i jakimi sumami wnoszą lokatorzy komorne; wnoszą najczęściej nietylko z dużym zaleganiem, ale i w drobnych sumach wcale nie odpowiadającym miesięcznym opłatom.

W tych warunkach znowu wynikają nieskończone spory i niesłusznie nakładane kary przez gorliwych urzędników.

Lokator ma placić miesięcznie 200 zł.; o ile zalega z opłatą, jak to dziś jest ogólnem prawie zjawiskiem, po kilkanaście miesięcy (po procesie wynosi się nic nie plącąc) i potem uiści większą sumę, to powstaje pytanie, — na które w ustawie nie ma odpowiedzi, — czy należy zapłacić za kwit 1 zł. czy tyle złotych, ile razy 200 mieści się w wypłaconej sumie i jak opłacić pozostały ogonek.

Czy należy pacić od kwitu jako takowego — czy od ilości miesięcy wypłaconego komornego, choć suma 1 zł. jest maksymalną gdyby komorne wynosiło nawet 100.000 miesięcznie.

Jeżeli zaś lokator owe 200 złotych komorne miesięcznie placił częściami po wiedzmy po 50 zł., albo i mniej, czy na należy placić za każdy kwit po 1 zł. ze względu na 200-złotowe komorne, czy 25 gr. gdyż suma jest niższa od 100 zł.?

Winnno to być natychmiast wyjaśnione, gdyż wszelkie niejasności stanowią pułapki, do których urzędnicy fisku o chocco tąpią swe ofiary.

Pomijamy zupełnie skutki podniesienia opłat za cukier, gaz, piwo, gaz, przebywanie po 24 godzinie w restauracjach i bilardach, kinematografach — to musi się odbić ząboczno na produkcji i konsumcji a więc na przemyśle i handlu, oraz na zwiększeniu bezrobocia, czego chyba nie trzeba dowodzić, szczególnie w kraju tak bardzo wycieńczonym jak nasz.

Cheśmy zatrzymać się na dwóch pozycjach tego rozporządzenia: żarówki i schowki (safes'y). Opłata 20 gr. od żarówki — nie wiemy, czy to od żarówki przy jej kupnie, czy od żarówki jako miesięczna opłata od niej. Światło jest nietylko potrzebne dla wykonywania pracy, ale i dla zdrowia jest niezbędne. Opodatkowanie źródła światła prowadzi z musu do zmniejszenia ilości żarówek, szczególnie że u nas opłata za energję elektryczną jest na ogół bardzo wysoka, a brak dostatecznego światła szkodliwie

wpływa na zdrowie. Jeżeli zaś miała to być miesięczna opłata, od każdej lampki, wówczas doprowadziłoby to do absolutnej redukcji nietylko kilku-lampowych żyrandoli, ale i wszelkich pojedynczych lamp po za jedną niezbędną w pokoju. Jakk się to odbije na dochodach miast z elektrowni, na produkcji i sprzedaży żarówek? Szczytem z tego obmyślenia a raczej całkowitego nieobmyślenia projektodawcy, jest opłata ustanowiona od safes'ów.

Większość schowków w bankach wydzierżawia się za roczną opłatą 15 do 30 zł. i to w czasach dzisiejszych jest wysoką opłatą, gdyż przeważnie już niema cennyh rzeczy do chowania, czego dowodem, że dużo safes'ów jest niezajętych, gdy przed wojną nie można ich było dostać.

Obecna ustawa wkłada opłatę 5 zł. miesięcznie od skrytki t.j. 60 zł. rocznie, gdy dzierżawa kosztuje 15 zł.

Naturalnie, olbrzymia większość klientów banków wyrzeknie się korzystania z safes'ów.

Klienci banków pójda na ryzyko przechowywania cennyh rzeczy w domu wobec tak wysokich opłat na rzecz bezrobotnych, banki stracą dochód z pieniędzy w budowę safes'ów włożonych, a fundusz bezrobocia będzie się skrobał w głowę, widząc, że z tego źródła korzyści spodziewanych nie otrzyma.

Jest znany chochlik drukarski, który plata figle przekraczającą mądre zdania na nonsensy; czyżby egzystował również chochlik ustawodawczy?

Stanisław Wańkiewicz.



Wyszło z druku 2-gie wydanie pożytecznego podręcznika do nauki pisania na maszynach różnych systemów. Autorką jest p. Jadwiga Zwińnowa, nauczycielka Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie. Nowe wydanie zostało znacznie rozszerzone i poprawione i dzięki swoim niewiaryliwym zaletom, uzyskało aprobatę Ministerstwa W. R. i O. P. (28-VI 1932 r. Nr. II — 7703/31).

Podręcznik, ułożony systematycznie i przejrzysto, ozdobiony licznymi ilustracjami, staje się znaczną pomocą nietylko przy nauce w szkołach handlowych, lecz i samouczkom ułatwia zdobycie umiejętności obchodzenia się z maszyną do pisania.

Autorka zaleca metodę 10-cio palcową, przyczem zupełnie konkretnie określa pracę każdego palca na klawiaturze, przez co unika się zbędnych ruchów rąk i nadaje się palcom dużo sprawności, oraz pewności. Opanowanie tego systemu daje wielkie korzyści, albowiem pewność ruchów zmniejsza a nawet wyklucza możliwość błędów.

Skład główny w księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie, ul. Wileńska 38, poza tem we wszystkich księgarniach. Przystępna cena egzemplarza zł. 2.50: — powinna zapewnić popyt.

Advertisement for 'Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem' (Be modern and travel by airplane). It features a logo of a stylized airplane and text: 'Informacje i biuletyny w biurach P. L. L. „Lot”, w większych biurach podróży i uportjerów większych hoteli. Port lotniczy: Porubanek, tel. 80.'

Advertisement for 'Żyto szampańskie do siewu poleca WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLN CZY w Wilnie Zawalna 9, tel. 323'.

KRONIKA



WTOREK
Dziś 6
Zacharjasza
jutro
Melchiora

Wscąd słońca g. 5.18
Zachód słońca g. 18.38

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 5 WRZESNIA
Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +15.
Temperatura najwyższa: +18.
Temperatura najniższa: +10.
Opad: 0,3 mm.
Wiatr: południowo - zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: przelotne opady.

URZĘDOWA

— **Wojewoda Bezkowicz** wyjechał na inspekcję. — W poniedziałek dn. 5 bm. p. wojewoda Z. Bezkowicz wyjechał na kilkudniową inspekcję powiatu brasławskiego.
— **WIZYTACJA SĄDÓW.** Dnia 6 bm. p. prezes Sądu Apelacyjnego Wacław Wyszyński wyjechał na wizytację sądów.
— **Dyrektor Kolei Państwowych** inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w dniu 3 bm. do Warszawy w sprawach służbowych na kilka dni.

WOJSKOWA

— **OBCY WOJSKOWI W WILNIE.** Do Wilna w przyszłym tygodniu ma przybyć kilku attachés wojskowych państw zaprzyjaźnionych z Polską.
Goście zwiedzą zabytki Wilna i zapoznają się z terenem Wileńszczyzny.

— **Pozdrowienia żołnierzy węgierskich.** — Siedmiu baon królewskich cyklistów węgierskich im. Króla Batorego, z okazji dorocznego święta nadesłał do 3 pac. w Wilnie depeszę następującą: „Potomkowie żołnierzy Wielkiego Króla Polskiego, obchodząc dnia 31 sierpnia r. b. swe święto, wzbudzając wspomnienia wojennej chwały, walk i zwycięstw, proszą oficerów, podoficerów i żołnierzy 3 pac. o przyjęcie koleżeńskich szczerego pozdrowienia 7 baonu cyklistów”.
3 pułk art. ciężkiej odpowiedział depeszą dziękczynną.

MIĘSKA

— **Roboty na Zamkowej.** — Magistrat zapewnia, że układanie klinkieru na ul. Zamkowej rozpocznie się w bieżącym tygodniu. — Wczoraj przystąpiono do usuwania starego bruku naprzeciwko poczty, gdzie jak wiadomo, również będzie ułożona gładka jezdnia.
— **NOWE CHODNIKI.** W przyszłym tygodniu magistrat m. Wilna przystąpi do układania chodników na ul. Mickiewicza, Zawalnej i niektórych przedmieściach miasta.

— **AUTOBUSY DO JEROZOLIMKI.** — Od wtorku dnia 5 września autobusy „Arbora” na linii Wilno — Jeruzolimka kursować będą w dni powszednie: z Wilna — o godzinie 6,50, 7,50, 14, 15,30, 16,30 i 19,45 z Jeruzolimki — o godzinie 7,20, 8,20, 14,30, 16, 17 i 20,15. W niedziele autobusy będą kursować bez zmian, jak dotychczas.
— **Niema świąt na Filareckiej.** — Mieszkańcy ul. Filareckiej i Ciesielskiej zwrócili się do magistratu z prośbą o przesunięcie linii elektrycznej wzdłuż tych ulic, bowiem brak światła, szczególnie w okresie jesennym i zimowym dotkliwie daje się we znaki.
— **Usmieńcie zeschłych drzew.** — Wobec uschnięcia siedmiu drzew w szpalerach, których wysadzona jest ul. Wiwulskiego, zostały one spilonowane i uprzątnięte. Szpaler w najbliższym czasie zostanie dokompletowany nowymi drzewami. (1).

KOLEJOWA

— **Na konferencji w Brukseli.** — W październiku odbędzie się w Brukseli międzynarodowa konferencja kolejowa poświęcona zimowemu rozkładowi jazdy pociągów.
Omawiane będą m. in. godziny, przejazd pociągów przez Stolpce do Mińska i przez Wilno do Rygi, Tallina i Helsingforsu.

POCZTOWA

— **TELEFON Z EGIPTEM.** Z dniem 3 bm. zostały obniżone opłaty za rozmowy telefoniczne między Wilnem a Egipcem z 137 fr. 50 ct. na 100 fr.

SZKOLNA

— **PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA SPÓWARYSZENIA „RODZINA WOJSKOWA”** w koszarach I Brygady, z dodatkowym językiem francuskim, posiada kilka miejsc w oddziałach od 1 do 3.
Do szkoły i przedszkola przyjmowane są dzieci i osoby cywilnych.
Szkoła i przedszkole posiada lokal urzędowy według wszelkich wymogów higieny i pedagogiki, umieszczona w osobnym budynku, otoczonym ogrodem, z boiskiem dla gier i zabaw.
Opłata nader umiarkowana.
Informacyjną udziela kancelaria szkoły w koszarach I Brygady bud. Nr. 2, w godzinach szkolnych.

— **PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA SPÓWARYSZENIA „RODZINA WOJSKOWA”** w koszarach I Brygady, z dodatkowym językiem francuskim, posiada kilka miejsc w oddziałach od 1 do 3.
Do szkoły i przedszkola przyjmowane są dzieci i osoby cywilnych.
Szkoła i przedszkole posiada lokal urzędowy według wszelkich wymogów higieny i pedagogiki, umieszczona w osobnym budynku, otoczonym ogrodem, z boiskiem dla gier i zabaw.
Opłata nader umiarkowana.
Informacyjną udziela kancelaria szkoły w koszarach I Brygady bud. Nr. 2, w godzinach szkolnych.

450 H. P.

sily wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

Handel Wileńszczyzny z Sowiecami

PRZEDSTAWICIEL SOWECKIEGO „TORGPREDSTWA” W WILNIE

W związku z pobytem w Wilnie przedstawiciela warszawskiego „Torgpredstwa” ZSSR i przeprowadzeniem przez niego rozmów na terenie Wileńskiej Izby Przem. - Handlowej z przedstawicielami sfer gospodarczych dowiadujemy się od dyrektora Izby następujących szczegółów:
— **Możliwie informuje p. dyrektor**, że odwiedziny te są rezultatem podpisanego ostatnio paktu o nieagresji. — Chociaż z Górnym Śląskiem istnieją dawno stosunki handlowe, powstałe znacznie wcześniej przed podpisaniem paktu. Dużo zainteresowanie mają Sowieci dla naszej stoniny. Mogłyby też otrzymać u nas, na terenie Wileńszczyzny, większą jej ilość, lecz chcą ją nabyć o tyle o ile zakupimy u nich maszyny rolnicze, jak np. wirówki. W zasadzie wirówki sowieckie są dobre i tanie, mogłyby one doskonale konkurować z podobnymi wyrobami innych państw. Niestety, wieś nasza jest biedna i nie może się dziś inwestować. Przeprowadzone pertraktacje na terenie Izby z przedstawicielami spółdzielni handl. - roln. można uważać przedewszystkiem do pertraktacji o nawiązaniu stosunków i wtedy, gdy będziemy w stanie nabywać sowieckie maszyny rolnicze, omawiana transakcja mogłaby dojść do skutku. Jednakże po tych rozmowach Sowieci orientują się, do kogo mają się zwrócić w wypadkach konkretnych, a my ze swej strony — na co liczyć w przyszłości.

Jednocześnie w czasie rozmowy zaproponowaliśmy Sowieciom tanie wyroby manufaktury i konfekcji białoostockiej, lecz nie wygląda na to, że te transakcje mogą specjalnie zainteresować Sowieci. Powstaje zagadnienie ewentualnej sprzedaży stoniny, „za ten sam zamiennik artykuł, którym rekompensuje się kupo rudy przez nich na Górnym Śląsku, a mianowicie futra i inne surowce, ale Sowieci, zamiennie towarami traktują dzielnicy. Za rudę faktycznie otrzymujemy futra i inne surowce, zaś transakcja z Wileńszczyzną byłaby zupełnie samodzielną.

Wspomniane rozmowy z przedstawicielem „Torgpredstwa” są dla nas o tyle wartościowe, o ile otwierają się pewna możliwość w przyszłości dla naszego handlu i przemysłu.
Będąc obojętni z wszystkich stron granicami obcych państw, bez eksportu lub tranzytu nie możemy liczyć na rozwój.

Wypadek miał miejsce na podwórku domu szkolnego przy ul. Niemieckiej 6 w chwili, gdy Michalski wychodził z synagogi po odprawieniu modłów.

— **SAMOBÓJSTWO NA UL. ORZESZKOWEJ.** Wczoraj w dzień popielni samobójstwo żona urzędniczki kolejowej, 33-letnia Helena Malej (Orzeszkowej 3 m. 12) Służąca Malejowej znalazła ją wiszącą w korytarzu już bez życia, tak że wszelka pomoc okazała się spóźniona.
Samobójczyni cierpiała ostatnio na silny rozstrój nerwowy i to najprawdopodobniej było przyczyną rozpaczliwego kroku.
Zwłoki desperacki zabezpieczenie zostały do decyzji władz sądowo-śledczych.
Malejowa pozostawiła dziecko w wieku 10 lat.

— **Strzeżcie się oszustów.** — Ostatnio na terenie województwa wileńskiego pojawili się rzekomi agenci bankowi, którzy pod pozorem wymiany dolarów i papierów wartościowych popędzają oszustwa. Przedwczoraj do mieszkanek m. Landwarowa Gubcz zwrócił się pewien osobnik, który podał się za urzędnika bankowego i zażądał dolarów, która miał zamienić na inną, ponieważ ta straciła swą wartość. Podczas spisywania nr. dolarów miał zamiar zmienić dolarówkę na kawałek papieru i ułotnić się. Również w podobny sposób padł ofiarą kilku mieszkanek m. Wilna i powincji. Poszkodowani zwrócili się ze skargami do policji.

— **Ruńło drzewo przy ul. Wiwulskiego.** Na skutek onegdajszego wicheru ruńło stare, całkiem, jak się okazuje, spróchniałe drzewo przy ulicy Wiwulskiego. Wypadek miał miejsce w godzinach południowych. Padające drzewo o mało nie zawadziło przejeżdżającej dorozki.

— **PRZYWLASZCZENIE.** — Jadwicz Kazimiera przywłaszczyła na szkole Gerulickiego Aleksandra (Kalwaryjska 22 700 zł. gotówką oraz garderobę męską, białe wartości i inne sprzęty domowe, łącznej wartości 2000 zł. W sprawie tej toczy się dochodzenie.

— **SPADŁA ZE SCHODÓW.** — Radycki na Augusta lat 19 (Dzielnia 48) spadła ze schodów i natrafiła przytem na szkło szlifierne i butelki. Szkoło przecięło jej arterię lewej ręki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy pozostawił Radyckiego na miejscu w stanie niezagrażającym życiu.

— **Tajne gorzelnie.** — W ub. miesiącu na terenie powiatu województwa wileńskiego funkcjonują 2 P. P. i władze skarbowe ujawniły 19 tajnych gorzeln. 25 chłopów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.
W ciągu pierwszego półrocza w Wileńszczyźnie wykryto 131 tajnych gorzeln samokojnych i 16 wólcian skazano na grzywnę w wysokości 19300 zł. i areszt lub więzienie na przeciąg 5-8 miesięcy.

— **WILNO—TROKI**
— **ROBOTY KONSERWATORSKIE.** — Prowadzone od kilku miesięcy prace konserwatorskie przy starożytnym zamku na wyspie w Trokach zostały zakończone. Odremontowano znaczną część ruin zamku. Dalsze roboty konserwacyjne rozpoczną się w przyszłym roku w m. maju.

— **POZAR.** — W Dzięwienkach pow. wil. - trockiego z powodu wadliwej budowy komini zapaliły się 2 domy mieszkalne, z inwentarzem i sprzętem rolniczym wartości 7000 zł. Poszkodowanymi są Dominik Rykowski i Jan Lachowicz.

— **ŚWIECIANY**
— **Uszkodzone przewody telefoniczne.** — W ostatnich dniach stwierdzono kilka wypadków uszkodzenia linii telefonicznej w pow. świeciańskim, dziśnieńskim, i moldeczaniskim.

Straszna katastrofa na przejeździe kolejowym

Pięć osób pod kołami pociągu

LIDA. Wczoraj około godz. 9,30 na 340 km. linii Juraciszki—Gawja, pociąg osobowy nr. 554 zdążający z Mołdeczna do Lidy najechał na przejeździe przez tor na furmankę, w której znajdowało się 50 osób. Tył wozu został doszczętnie rozbity. — Powożący furmanką Bronisław Marcelewicz, mieszkaniec wsi Drobysz gr. iwiejskiej, jego żona Teofila oraz 3 dzieci w wieku od 1 — 7 lat odnieśli bardzo ciężkie uszkodzenia ciała.
Marcelewicz na skutek odniesionych ran zmarł w drodze do Lidy, 5-cio-let-

nia córka jego, nie odzyskawszy przytomności zmarła w szpitalu powiatowym w Lidzie, zaś najmłodsze dziecko jest w agonii, gdyż ma polamane obie nogi — lewą aż w trzech miejscach.
Żona Marcelewicza odzyskała przytomność dopiero w dniu dzisiejszym, — lecz stan jej należy uważać za beznadziejny, albowiem ma rozbity głowę i dostaje krwotoków wewnętrznych. — Jedynie stan najstarszej córeczki, która odniosła najłżejsze uszkodzenia ciała, nie budzi obaw.
Jak się okazało, rodzina Marcelewicza jechała na wesela do krewnych. — Katastrofa została spowodowana najprawdopodobniej nieuwagą Marcelewicza podczas przejazdu przez niestwierżony przejazd. Pozostała dotąd przy życiu żona Marcelewicza twierdzi, że maszynista sta nadjeżdżającego pociągu nie dawał sygnałów ostrzegawczych. Koń z katastrofy wyszedł cało, lecz dotąd go nie odnaleziono.

— **OFIARA POCIĄGU CZY STRACHU?**
LIDA. — W dniu wczorajszym, na 106 km. szlaku kolejowego Lida — Niemcewicz, zginął robotnik kolejowy Jarmoc odnalazł pomiędzy szynami zwłoki ślusarza depot lidzkiego Bieniewicza Stanisława.
Jak ustaliło dochodzenie, wypadek zaszedł późnym wieczorem, po przejściu pociągu nr. 312 z Baranowicz i nr. 313 z Lidy do Baranowicz. Niezwykłość jest ta okoliczność, że zwłoki, mimo przejścia dwóch pociągów, nie noszą śladów obrażeń zewnętrznych. Tłumać to można tem, że w pobliżu znajdują się mosty kolejowe na Dzitwie, podczas przejazdu przez który maszynista zmuszony jest zamykać kłapę popielniczki. Wobec tego leżące na torze ciało mogło pozostać nietknięte pomiędzy szynami.
Co do bezpośredniej przyczyny śmierci są dwa przypuszczenia: Bieniewicz mógł umrzeć z przestrachu na widok pedącego pociągu, albo też wypadł z pociągu na szynę.

O wymianę więźniów z Kownem

WILNO. — W dniach najbliższych ma nastąpić na pograniczu polsko - litewskim spotkanie władz polskich i kowieńskich w sprawie omówienia terminu wymiany więźniów politycznych między

Polską a Litwą.
W konferencji tej mają wziąć udział przedstawiciele Czerwonego Krzyża. — Nie ustalono jeszcze, na jakim odcinku nastąpi spotkanie obu delegacji.

Najazd os na ogród Bernardyński

WILNO. — Całe roje os ulokowały się w zagłębieniach filarów gmachu po-wystawowego w ogrodzie Bernardyńskim. Wczoraj w dzień grupa wyrostków rozdrążyła osy tak,

że owady te krążąc po głównej alei wejściowej pokąsały cały szereg osób, będących w tym czasie w ogrodzie.

NOWOWYPUSZCZONE NAPOJE BEZALKOHOLOWE

TWO BROWAR „SZOPEN” W WILNIE S. A.

„ŻÓRAWINA” — Napój całkowicie naturalny
„WODA STOŁOWA” — łagodny higieniczny napój gazowy
„CYTRO” — orzeźwiający napój cytrynowy! ZADAJCIE WSZĘDZIE!

Sensacyjna afery przed sądem

Proces o podjęcie 5000 dolarów z KKO.

Pod przewodnictwem wiceprezesa p. W. Brzozowskiego i przy udziale pp. K. Bobrowskiego i K. Achmatowicza, III-ci wydział karny przystąpił wczoraj do rozpoznania sprawy znanych na bruku wileńskim niebieskich ptaków, oskarżonych o cały szereg oszustw, a między innymi o podjęcie z Komunalnej Kasy Oszczędności 5000 dolarów, tytułem pożyczki, udzielonej pod zastaw nieruchomości, należącej do Jana Frąckiewicza, a położonej przy ul. Zamecznej Nr. 20.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pod sąd z niezwykłym tupetem składali obszernie wyjaśnienia. Zrzucają oni winę z własnych bark, a tą obciążają swych kompanów z ławy, w zależności od okoliczności.
Po przerwie obiadowej sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków, wezwanych w liczbie 22 ze strony prokuratora i 11 wskazywanych przez pod sądnych.
W pierwszym rzędzie zeznawali: dyr. Hlinicz, rejent Rożnowski, inż. Zasztowt, których zeznania mocno obciążają oskarżonych.

Zgrana ta szajka, jak opiewa akt oskarżenia, podstępnie wyrobiła cały szereg dokumentów, podpisując jako zainteresowaną osobę Frąckiewicza — niejakiego Józefa Siemieszę.

Badanie pozostałych świadków przeciągnęło się do późnego wieczora.
Dziś sprawowanie jest wyrok w tej sensacyjnej sprawie.

Przestępstwa, które miały miejsce w ciągu lipca ub. roku, ujawnione zostały dopiero we wrześniu tegoż roku.
Wdrożone energiczne śledztwo stwierdziło, iż duszą całej sprawy był osławiony Stanisław Wolejszo, oraz również dobrze znany, podający się za inżyniera i prawnika — Romuald Bancerewicz.

Sam Frąckiewicz jest zamieszany w tę aferę, bowiem akt oskarżenia zarzuca mu, iż wszystko to działo się nie bez jego wiedzy.
Pozatem w sprawie odegrali niepoślednie rolę Józef Siemiesz oraz małż. Piotr i Anna Rokiccy, którzy występowali jako osoby zainteresowane i podpisywały dokumenta ośmieszające ich nazwiskami.

Oskarżenie wnosi prokurator p. O. Klasse, zaś powództwo popierają w imieniu Komun. Kasy Oszcz. mec.: M. Engiel i Zb. Turski.

Bromią oskarżonych mec.: J. Luczywek (Wolejsze), H. Jasiński (Bancerewicz), K. Petruszewicz (Frąckiewicza), J. Czernichow (Siemiesz) i An. Miller (Rokickich).

— **Ruch towarowy z Łotwą.** — Handel graniczny na podstawie przepustek między Polską a Łotwą rozwija się z każdym dniem. Na podstawie przepustek granicznych codziennie niemal przekracza granicę do Łotwy i z Łotwy do Polski zgóra 100 osób z towarami i inwentarzem żywym wartości nieraz do 3 i więcej tysięcy zł.

— **JADĄ Z ROSJI.** Onegdaj przez Stolpce przejechała grupa inżynierów amerykańskich, którzy po rocznym pobycie w Rosji udają się do Ameryki.

— **PRZYGODA ROLNIKA.** — Przed dwa tygodniami w pow. olickim aresztowany został przez policję litewską mieszkaniec pow. suwalskiego Adam Grzesiewicz, który na podstawie przepustki udawał się do Litwy w sprawach rolnych. Gdy Grzesiewicz znalazł się na terytorium Litwy, został aresztowany pod zarzutem antylitewskiej działalności.
Komendant pow. olickiego wydał po dwu tygodniowym więzieniu Grzesiewicza z granic Litwy.

— **Wobec** Grzesiewicza w rejonie Łoździej został wysiedlony przez strażników litewskich na stronę polską.

— **STRZAŁY DO ZBIEGÓW.** — W pobliżu wsi Koziały w rejonie Michniewicz na terenie Rosji zamierzali przedostać się jacyś osobnicy. Na wezwanie patrolu KOP, przekraczający granicę rzucili się do ucieczki. Za zbiegami oddano kilka strzałów karabinowych. W międzyczasie ze strony sowieckiej przez nieustalonych osobników również posypany strzały, lecz w kierunku patrolu polskiego. — Korzystając z tego uciekinierzy zaczęli szybko uciekać w kierunku sowieckich szlupów granicznych. Jedną z kul ugodził w niejakiego E. Kobelowicza pochodzącego z Warszawy. Dwaj pozostali osobnicy, korzystając z nocy, ukryli się na terenie sowieckim.

— **CO GRAJA W KINIE MIĘJSKIEM.** Dziś i dni następujących „Madame Dubarry” z atrakcyjną obsadą: Poli Negri, Emilia Janningsa i Harry Liedtke.
Następny obraz „Ulani, ulani”.

— **PROBA NOWOWYBUDOWANEGO MOSTU KOLEJOWEGO NA NIEMNIE.** W dniu dzisiejszym (6 września br.) w godzinach rannych odbędzie się próba wytrzymałości nowowbudowanego mostu kolejowego na rzece Niemen, w powiecie lidzkim. Most budowany był przez kolejowe warsztaty ze Starosiele pod kierownictwem

— **PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU POWIATOWEGO DO SPRAW BEZROBOCIA.** W dniu 7 bm. w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbędzie się posiedzenie plenium Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia. Na porządku dziennym odczytanie protokołu komisji rewizyjnej, sprawozdanie ogólne prezydium Komitetu, oraz wolne wnioski.

— **UJĘCIE ZBIEGŁEGO WIĘZIENIA Z WIĘZIENIA NOWOGRODZKIEGO.** Przed kilku dniami donosiliśmy o ucieczce 4-eh więźniów z więzienia nowogrodzkiego, którzy niespostrzeżenie przepielowali kraty okienne, obezwładnili czasowo dozorcę i zbiegli.

— **W nocy** na 5 września br. policja ujęła jednego ze zbiegłych, mianowicie Miłobianko Jana, który ukrywał się w okolicznych lasach. Pozostali trzej zbiegowie podobno uciekli do ZSSR.

— **PRZEBIEG OBCHODU KOMUNISTYCZNEGO „MIĘDZYNARODOWEGO DNIA MŁODZIEŻY”.** W dniu 4 września z okazji przypadającego obchodu komunistycznego: „Międzynarodowy Dzień Młodzieży”, w Nowogrodzie wywieziono kilka szlendarów komunistycznych i rozrzucono w trzech miejscach bibułę. Mimo bardzo ożywionych przygotowań i nacisku z centrali komunistycznej — obchód zakończył się fiaskiem.

— **CO GRAJA W KINIE MIĘJSKIEM.** Dziś i dni następujących „Madame Dubarry” z atrakcyjną obsadą: Poli Negri, Emilia Janningsa i Harry Liedtke.
Następny obraz „Ulani, ulani”.

— **PERSONALNE.** Kierownik komisarskiego jatu PP. podkomisarz Koberski w dniu 5 bm. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

— **CO GRAJA W KINIE?** Kino Edison wyświetla świetny film pt.: „Senor Americo”. Jest to film ilustrujący życie amerykańskie, to też ich nieubytowane emocjonująca jazda konna wprawia publikę w zachwyt.

lidzka

(Dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej)

grodzieńska baranowicka

— UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU W TEATRZE IM. ELIZY ORZESKOWEJ. 10 września br. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu w teatrze miejskim im. Elizy Orzeszkowej.

Sezon rozpocznie się „Kordjanem” Słowackiego.

— KONFERENCJA RZEMIEŚLNICÓW W MAGISTRACJI. W tych dniach przyjechał do Grodna naczelnik wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Białym Stoku p. Głogowski, prezes Izby Rzemieślniczej p. Grosser i sekretarz tejże Izby p. Miller.

Przybyli goście odbyli w sali magistratu konferencję z przedstawicielami tuł. cechów rzemieślniczych.

Na konferencji tej poruszane były sprawy rzemieślnicze, między innymi poruszona była sprawa nielegalnych warsztatów rzemieślniczych, sprawa zatrudnienia młodocianych i czeladników i wreszcie sprawa podatkowa.

— KOMUNIKAT DLA ROLNIKÓW. W dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego powstał w Białymstoku przy udziale władz rządowych i organizacji rolniczych Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych, który utworzył w Grodnie Delegaturę Powiatową. Zadaniem tej instytucji społecznej jest niesienie pomocy dla rolnictwa powiatu grodzieńskiego w interesach finansowych i gospodarczych.

Biuro Powiatowej Delegatury do Spraw Finansowo-Rolnych mieści się w Grodnie przy ul. Orzeszkowej Nr. 3, gmach Starostwa, Sejmikowego Biura Pisania Prośb i Podań, telefon 281.

— ŚLUSZNE ZAŁE MIESZKANCÓW UL. BAZYLIANSKIEJ. Mieszkańcy ul. Bazylińskiej kilkakrotnie zwracali się do magistratu z prośbą w sprawie oświetlenia tej ulicy.

Chodzi o to, że ulica ta nie mając żadnego oświetlenia, jest terenem wyrywków chuligańskich, co czasem przyjmuje charakter wprost groźny.

Należałoby słuszną prośbę mieszkańców ul. Bazylińskiej uwzględnić.

— PODZIĘKOWANIE LIDY DLA GRODZIENSKICH STRAŻAKÓW. Magistrat m. Lidy przesłał na ręce prezydenta Grodna podziękowanie grodzieńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Grodnie za pomoc okazaną przy gaszeniu pożaru w Lidzie 13 lipca 1932 r.

— KONFERENCJA KAS STEFCZYKA. Związek Rewizyjny zwołuje na dzień 17 września konferencję Kas Stefczyka po wiatu baranowickiego.

— WYBRYK PASTUCHÓW. Na trakcie Baranowicze — Kleck, pomiędzy wsią Podlesie a Halicze, okoliczni pastuszkowie uszkodzili 59 izolatorów na słupach telefonicznych, należących do KOP. i poczty.

— PO WARSZAWSKU. Iwanowskiemu Napoleonowi na rynku w Baranowiczach skradziono z kieszeni 21 zł. bilonem. Dochodzenie prowadzi komisarz J.P., który ma zamiar wykryć amatora cudzych pieniędzy.

Przedstawiciele n. naszego pisma w BARANOWICZACH
jest p. **Serafin Głębik**
Ułańska 108 tel. 202
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filija Administracji
Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253.
w godzinach 10—14 oraz 18—20 codziennie

stoniska

— Komisja techniczna badała przyczynę porwania upustu. Onegdaj specjalnie wysłana przez Magistrat komisja techniczna badała przyczynę porwania upustu (zastawy) na przejeździe w Stonimie.

Wyniki oględzin podamy w najbliższym numerze.

— Sport kajakowy zanika. W związku z nastaniem chłodem, ilość kajakowców przejeżdżających przez Stonim, znacznie zmalała. Dają się również zanotować, że miejscowi amatorzy sportu wodnego również powoli zarzucają, jakże mile i przyjemne przejażdżki kajakami.

— Kółka Młodzieży Krajoznawczej wznowia prace. W związku z rozpoczęciem roku szkolnego, miejscowe kółka młodzieży krajoznawczej, istniejące przy średnich zakładach, wznowiły swą działalność.

— Nagły zgon Leśniczego. Leśniczy lasów państwowych Jan Bachjanowicz zmarł nagłe na udar sercowy w sobotę dnia 3 b.m. w Stonimie.

stolpecka

— ZAWIADOWCA Gmachów MORALEWSKI PRZENIESIONY DO LUNINCA. Od szeregu lat na stacji kolejowej w Stolpcach pracował p. Morałewski jako zawiadowca gmachów.

Przez cały czas poświęcał dużo pracy organizacji społeczeństwa. W zarządach „Ogniska kolejowego” i „Ogniska K.P.W.” zawsze zajmował jakieś stanowisko. Brał udział w organizowaniu orkiestry kolejowej. Pan Morałewski przyczynił się w licznej części do uruchomienia przedszkola przy „Ognisku kol.”

W ubiegły piątek pożegnali zawiadowcę gmachów i długoletniego pracownika społecznego Zarządu Organizacji kolejowych, członkowie i sympatycy.

Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności
Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO
Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wpłaty na każde żądanie.

„PAN NACZELNIK TO JA” WYSTAWIŁ NY PORAZ CZWARTY W STOLPCACH.

Ubiegłej soboty, w sali „Ogniska” kolejowego” Zespół strzelecki odegrał farsę Mencey’a „Pan naczelnik to ja”.

Sztuka ta świetnie wyudatnia życie kolejarzy. Wystarczy sobie przypomnieć niektóre sytuacje, jak: zachowanie się tragarza wobec zawiadowcy, zalatwanie pasażerów, codzienny sposób prowadzenia rozmowy, dość tłuste dowcipy i chęć do zagładania w kieliszek — zawierają dużo prawdy.

Większość amatorów odtwarzała swoje role znakomicie. Panna Klimowiczówna jako żona zawiadowcy stacji grała bardzo ładnie. Jej naturalne walory sceniczne — sympatyczny i dźwięczny głos, reprezentacja, wyraz twarzy — pozwalała zająć jedno z pierwszych miejsc wśród amateerek stolpeckich.

Panna Nagibowiczówna w rolach Józji i Zenobii niezastąpiona.

Dobrze również grały Nienartowiczówna i Andrzejczykówna.

Z panów palma pierwszeństwa należy się Banaszewskiemu. Doskonale maskował fałszywego zawiadowcę.

Dobrze wywiązały się ze swych ról Leben szejn, Czeku, Kibalko, Siergiejew, Molenda i inni.

Sztuka mimo swych niedociągnięć amatorów otrzymała dużo oklasków i braw. Publiczności dużo.

Następna sztuka amatorska, „Ciotka Karola” zostanie odegrana w przyszłą sobotę.

Radjo wileńskie

WTOREK, DNIA 6 WRZEŚNIA 1932 R.
11:58: Sygnal czasu. 15:10: Program dzienny. 15:15: Utwory Beethovena (płyty) 15:35: Kom. met. 15:40: Muzyka popularna (płyty). 16:30: Chwilka strzelecka. 16:40: O wszystkim potrochu. — odczyt. 17:00: Koncert. 18:00: Dunajcem w Pienny — odczyt. 18:20: Muzyka lekka. 19:10: Program na środe. 19:15: Przegląd literacki. 19:30: Rozmaitości. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: Pogadanka radiotechniczna. 20:00: Koncert. 20:45: „Świat podziemny w literaturze” — feljton. 21:00: Dalszy ciąg koncertu. 21:50: Komun. 22:00: Muzyka taneczna. 22:40: Wiad. sportowe. 22:50: Muzyka tan.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, zam. w Wilnie przy ul. Potockiej Nr. 14 — 3, zgodnie z art. 1030 U.P.C., obwieszcza, iż w dniu 9 września 1932 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Sw. Nikodema Nr. 2 — 20, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do Samuela Bejlina, składającego się z mebli i pianina, oszacowanego na sumę zł. 4.700 — na zaspokojenie pretensji Natana Rufa.

Komornik (→) A. USZYŃSKI.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. M. Populance 13 m. 2, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 7 września 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr. 23, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej, w drugim terminie, majątku ruchomego, należącego do Do mi Handlowo — Przemysłowego W. Malinowski, składającego się z 2-óch samochodów firmy „Ford”, w tych jeden półciężarówy, oszacowanych na sumę 8.850 zł. na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie 7.303 zł. 60 gr. z procentami i kosztami.

Komornik (→) W. LEŚNIEWSKI.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wlino, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobietę konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypładanie włosów, lupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Lekarze
DOKTOR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WEN. RYCNIE NARZĄDÓW MOCZOWYCH
od 12—21 ed 4—6
ul. Mickiewicza 2a. tel. 277.

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiccz.

PAT I PATACHON
NAJNOWSZE rekordowe arcydzieło humoru, królów śmiechu
jako **WYNALEZCY PROCHU**
Niezwykłe sceny, pobudzające widzów do niebywałych paroksyzmów śmiechu
Nad program:
PRZEPIĘKNA REWJA (kolorowa) i TYGODNIK FILMOWY
Na 1 szy seans ceny zniżone. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 20

Dźwiękowe kino „Helios”

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD**
Mickiewicza 22 tel. 15-28.

Dziś! Pierwszy wielki dźwiękowiec turecki z życia współczesnego, który jednym wielkim pochodem triumfalnym przeszedł ekrany wszystkich stolic świata p. t. **ŻEBRAK STAMBULU** W rolach głównych najwybitniejsi gwiazdy teatru stołecznego w Konstantynopolu. Akcja rozgrywa się w kralinie 1001 nocy na ile słynnych pałaców muzeumskich. Nad program: Dodatki dźwiękowe.
ANONS: W sobotę dnia 10 września uroczyste otwarcie sezonu! — Najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe reżyserji TURZAŃSKIEGO „ZALOTNY KSIĄŻE” z udziałem znakom. Natalji Kowanko, Mikołaja Kolin i Inni

Dziś! Potężny wspaniały dramat na tle nowojorskich olbrzymów
W cieniu drapaczy chmur
Wspaniała gra, oryginalna wystawa, ciekawy scenarjusz. — W rolach głównych stuprocentowy wamp. **Myrna Loy** oraz **Maureen O'Sullivan, Tomasz Meighan** i **HARDY ALBRIGHT**. — Nad program: Doskonali dodatk dźwiękowy Foxa „Lot do stratosfery prof. Picarda, i inne. Dla młodzieży dozwolone.
Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10, w dniach świątecznych o godzinie 2-ej. Ceny od 25 groszy.

Nasz repertuar sezonowy składa się z najlepszych dźwiękowych najnowszej produkcji roku 1932 - 1933
JUŻ od dziś ukazuje się na naszym ekranie niezmiernie piękna **JOAN GRAWFORD** i stuprocentowy amant **CLARK GABLE** w 100 proc. dźwiękowym dramacie erotyczno-obyczajowym **KOBIETY BEZ PRZYSZŁOŚCI** (Życie — piękne i brutalne...) Niezwykłe arcydzieło poruszające w zupełnie nowy sposób drastyczne zagadnienia współczesnej moralności. Nad program: arcyważna komedia dźwiękowa w 2 akt. **Lokomotywa Nr. 1973** oraz najnowszy tygodnik „Pat”.
Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10 15.

Dźwiękowe kino „PAN”
Wielka 42, tel. 5 28

Wileńskie Prywatne Kursy SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE
Nauka na nowoczesnych maszynach
OPŁATY ZA KURS ZNIŻONE
Przy kursach warsztaty i stacja obsługi dla motocykli i samochodów. Kancelaria kursów i sala wykładowa przy **UL. AD. MICKIEWICZA 24 m. 10.**
Garaże i warsztaty, Bernardyński zaułek Nr. 8.

Drzewo opałowe, brzozone, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucji.
Dla P. P. Urzędników na raty.

DZIS W KINACH P. T. K. TEL. 214 CENY ZNIŻONE
sean. o g. 6, 8 i 10, 15.
Dźwiękowiec **Kino „POLONJA”**
Pocztowa 4.
Na otwarcie sezonu!
„ZEMSTA NIETOPERZA”
Dzieje intymnego flirtu arystokraty rosyjsk. ks. Orłowskiego i pokojówki **Iwan Petrowicz** w roli księcia **Anny Ondra** w roli pokojówki **Wspaniała muzyka J. Straussa**
wstęp od 75 gr.

Dźwiękowiec **Kino „APOLLON”**
Dominiak 25.
Otwarcie sezonu 1932-33
Dźwięk. 100 proc. potężny dramat p. t. **ZORADZIEKIE ŚWIATŁA**
W rol. g. L. Wolheim, R. Armstrong i J. Arthur
wstęp od 60 groszy

KINO „PALACE”
Orzeska 13.
Monumentalny! Arcypięty film p. t. **„Bitwa nad Sommą”**
Powiększona Orkiestra
wstęp od 45 groszy.

Początek seansów o g. 6, 15, — 8, — 10.
Dziś inauguracyjne otwarcie sezonu jesiennego
Potężny dźwiękowiec polski
P. T. **DZIKIE POLA**
W rolach gł.: **DANUTA ARCISZEWSKA, ZBIGNIEW STANIEWICZ**

HERMAN ZANDON 12)
KLUCZ DO ZAGADKI
— Dziwna rzecz... Mnie się to samo wydało... Naturalnie, to była tylko gra wyobraźni. Za długo żyjemy w tej niezdrowej atmosferze. Cały dom jest nią przesiąknięty! Pamiętam, że Amicus był prawie wariatem, jego zabobony zły ją nadal w tych ścianach... Nie powinniśmy się temu poddawać.
Elżbieta uchwyciła jednak nutkę niepewności w głosie męża:
— Mój kochany, — krzyknęła. Ty sam w to wszystko wierzysz!
— O, nie! Tylko ta atmosfera działa na moje nerwy... Tego nie można uniknąć...
— Tak, przeklęty dom, zatrutą nam życie! Czasem wydaje mi się, że zwiariuję, jeżeli stąd nie ucieknęmy! Mam ochotę krzyczeć... Czasem budzę się wśród nocy, słyszę głosy, widzę jakieś twarze...
— Głosy... twarze... — powtórzył, jak echo starzec.
— Tak... jego twarz!
Wskazała na rzeźbę z brązu.
— Widzę go co noc... Oczy świecą mi się w ciemności... A głosy! Ciche głosy... szepczą... O, Boże, mój Boże!

— Weź się w ręce, moja droga! To wszystko wyobraźnia...
Teodor odwrócił oczy od wymyślonej i bolesnej twarzy żony i spojrzął na brązowego „Amicusa”.
— Ta rzeźba robi na ciebie zbyt silne wrażenie. Jest w niej rzeczywistość ja kaś ponura siła... To jasne: utalentowany rzeźbiarz odtworzył umiał wyraz chęci duszy w modelu...
Elżbieta nie słuchała. Ta rzeźba hipnotyzowała ją.
— Czuję, że on żyje, — szeptała. — Przecież nie mógłby tak się uśmiechać, gdyby nie żył. On żyje! on oddycha! — szepł jej przesyłając w słumiony krzyk, — Ja wiem, że on wróci! Wróci dziś w nocy!
— Muszę go zabić! Rozbić na kawałki!
— Dosyć tego, Elżbieto!
Głos Teodora dźwięczał stanowczo, ale w oczach błękitnie się same nieprzytomne błyski, które były w oczach jego żony.
— Jesteś histeryczną... To przecież kawał metalu i nic więcej! Chodźmy!

Ujął jej chudą rękę i pociągnął ku drzwiom:
— Kawał metalu! — roześmiała się gucho Elżbieta. — Nie, on żyje, on żyje! Nie uspokoję się, dopóki...
Słowa zamary na jej wargach, przerażona uczepiła się kurczowo rąk męża. Teodor zamarł na miejscu, z ręką na kłamek drzwi.
Z głębi pokoju płynęła muzyka! Schrypnęła, dzięki dźwięki napelniała bibliotekę, wywołując dreszcze grozy.
Elżbieta roześmiała się, jak szalona: Nagle szalona muzyka umilkła!
— Słyszalesz? Słyszalesz? Ostatnie taktę z opery „Kulawy Djabeł!”! To oznacza, że on wróci!
— Padła półomdlała na ręce męża. Teodor patrzył z przerażeniem na kąt pokoju, w którym stał fortepian. Taburec przed fortepianem był pusty. Z trudnością dowlókł żonę do fotelu i zadzwonił na żonę Grodiego. Gdy stara służka ocuciła swą panią, Teodor kazał jej odejść.
— Co się stało? — zapytała Elżbieta, oglądając się po pokoju.
— Obawiam się, że nerwy spłatały nam brzydki figla, — odpowiedział nań.
Elżbieta wyprostowała się, przebiegając nerwowo palcami, jak gdyby zdejmowała i wkładała nieistniejące już pier-

UWAGZE: Szkół, Internatów, Magazynów, pracowni i t. p.
Ogłoszenia do „SŁOWA” oraz do wszystkich pism po cenach bardzo tanich przyjmuje **BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego** w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe
Wielka 21, tel. 921, od 9—13—8
W. Z. P. 23.

POPIERAJCIE L.O.P.P
Lekcje
RODOWITA
Francuzka poszuka w domu z ogrodem w mieście lub na przedmieściu. Filarecka 39 m. 2. A. Tyszkiewicza.

STUDENTKA poszukuje prywatnych lekcji do dzieci od lat 7 — 10. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla C. M.

RODOWITA Francuzka udziela lekcji w domu. Wileńska 47 m. 1.

Wzweże
w dzierżawę nieduży dom z ogrodem w mieście lub na przedmieściu. Filarecka 39 m. 2. A. Tyszkiewicza.

DOM do sprzedania ul. Rosarska nr. 12.

Ogrodnik-pszczelarz samoty poszukuje pomieszczenia. Ofiarą 4, m. sady, ul. Rakowa 5—9 1, tel. 14 - 78. Między Jan Machnik.

POLECAM POSZUKUJĘ bardzo miłą służącą. mieszkanie 4 - pokojowe ul. Mickiewicza nr. 51 wego z ogródkiem. Najchętniej na Zwierzynie. Ogłoszenia kierować: Biuro Reklamowe S. Grabowskiego. Szukajcie pomocy. Zamkowa 6 m. 4.

Różne
Biuro Michała Sienkiewicza wznowiło swoją działalność we w. mieście. ul. Kłwaryjska 1—18, o c. em. powiadomienia Sr. Klijentele.

KUPNO I SPRZEDAŻ Fortepian krótki w dobrym stanie do wynajęcia lub kupienia. Wiadomości w Administracji gazety „Słowo” u C. M.

BIIAŁE LILJE tulipany, narcyzy, piąkami się w Wilnie przy ulicy Potockiej nr. 40.
A. Białoszenko.

Lokale
INTERNET T-wa „Labor” dla pań.
Ul. Piwna 15.
Ogród. Dobre warunki higieniczne. Opieką troskliwa. Cena b. przystępna. Na żądanie fortepian i lekcje francuskiego.

Zaginął portfel
zawierający paszport zagraniczny oraz książkę wojskową na nazwisko Junusz Gerzabel znalazła zechce zatrzymując sobie kwotę pieniężną znajdującą się w portfelu zwrócić dokumenty do Administracji Słowa z przeznaczeniem dla właściciela.

6-cio pokojowe mieszkanie do wynajęcia od 1 października 1932 r. z wygodami (gaz, centralne ogrz.). If piętro Mostowa 3-a. Oglądać od 4 do 6 z wyjątkiem świąt i wtorków — informację w dozorcy Jana.

POKOJ niekierujący ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Wileńska 32 m. 5.

POKOJ umeblovany do wynajęcia dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 22 m. 3.

MIESZKANIE 5 pokojów, wygodny, dwa balkony, 1 piętro. Pańska 4 m. 3. Oglądać 12 — 2.

MIESZKANIE SLICZNE słoneczne II piętro 6 pokojów, przedpokój, korytarz, balkon, wanna, kuchnia — z obszerną wszelkimi wygodami — do wynajęcia. — na pracownię, piekarni, Zymuntowska nr. 8, nie, skład i t. p. — ul. dowiedzieć się u dozorcy Zamkowa 4.

— Wpuścić oboje! — rozkazał Teodor Chadmor, a gdy Grodie odszedł, zwrócił się do żony:
— Włóż coś przyzwoitszego od tego szlafroka!
Elżbieta wyszła śpiesznie, rzucając przerażone spojrzenie w stronę fortepianu.
Drzwi otworzyły się, wpuszczając najoryginalniejszą parę, jaką kiedy przy mowano w tych progach. Młody mężczyzna wyobraźni. Za długo żyjemy w tej zna miał na sobie wymięty smoking, który nosił ślady walki. Obok niego stała czarnooka dziewczyna, skromnie ubrana. Twarz jej miała wyraz zły i uparty.
— Przepszałam stryja, — zaczął zmieszany Donald — nie widziałem stryja całe wieki, ale domyślam się, że pan jest moim stryjem Teddem... Proszę mi wybaczyć, że niepokoję stryja o tak późnej godzinie, ale doprawdy nic innego nie mogłem zrobić!
Teodor zaczął odzyskiwać zimną krew. Groza i mistyczny lęk minęły, na widok żywych, realnych ludzi. Widząc, że Grodie stoi jeszcze przy drzwiach, wy trzeszczając małe oczka, obrużył się bra kiem dyscypliny starego kamerdynera i sucho rozkazał:
— Moście odejść, Grodie!
Po wyjściu służącego zwrócił się tym samym tonem do bratanka:

— Grodie mówił, że pani jest chora, widzę, że już zupełnie... wyzdrowiała? — Próbowała uciec z przed bramy, stryju, musiałem więc nieść ją na rękach, zaciskając usta dłonią, żeby nie krzyczała. Dlatego zapewne, Grodie myślał, że jest zemdłona.
Z wysiłkiem opanowując oburzenie, stryju zapytał:
— Może teraz wytłumaczysz swoje dziwne zachowanie? — Nie będzie to łatwa sprawa! — zaśmiała się drwiąco nieznajoma „dama”.
Stryj miał wyraz cierpienia i oburzenia na starszej twarzy. Donald uderzył się nagle w czoło, przypominając sobie coś ważnego.
— Proszę mi wybaczyć, stryjaszku! — Zapelnie zapomniałem... Oto miss Hell, miss Patsi Hell, Mr. Chadmor. A teraz, stryju, sądzę, że miss Hell zechce się położyć spać!
— Położyć spać? Tutaj? W tym domu? — On chce położyć mnie do łóżka, wyjaśniła Patsi z udaną powagą. — Ale ja tego nie chcę i nie pozwolę zmusić siebie do spania!
Donald podrapał się w nieogolony brodę. Znal tu każdy kąt. Podszedł do kominka i pociągnął za sznur dzwonka. Grodie zjawił się szybko. (D.C.N.)